

J. Lacan, „List do Włochów”¹

Tak jak się prezentuje, grupa włoska ma to do siebie², że jest trójnogiem³. To może wystarczyć do spowodowania, by się na nim usiadło⁴.

Ale jeśli ma stanowić oparcie/siedzisko⁵ dla dyskursu psychoanalitycznego, najwyższy czas wypróbować jego równowagę.

To, żeby „myśleć nogami” jest w zasięgu bytu mówiącego od momentu pierwszego krzyku.

Niemniej jednak postąpimy właściwie uznając w chwili obecnej, że głos „za” lub „przeciw” jest tym, co zdecyduje, gdzie leży przewaga myśli, skoro stopy⁶ wyznaczają czas niezgody.

Sugeruję, żeby [Włosi]⁷ zaczęli od miejsca, w którym ja musiałem dokonać gruntownej przeróbki innej grupy, a mianowicie EFP.

Analitik, o którym powie się, że należy do Szkoły, Analitik Szkoły, AE [skrót od fr. *Analyste de l'École*] będzie odtąd rekrutowany na bazie poddania się doświadczeniu zwanemu *passé*, do którego nic go nie obliguje, skoro Szkoła deleguje do tytułu Analitika Członka Szkoły, AME [skrót od fr. *Analyste membre de l'École*] także takich, którzy mu się [*passé*] nie poddają.

Grupa włoska, jeśli chce mnie usłyszeć, będzie nadal wybierać tych, którzy będą ubiegać się o wejście na zasadzie procedury *passé*, tym samym podejmując ryzyko, że mogą nie przejść.

Zasada jest następująca, chodzi o tę, którą określiłem w tych słowach:

Analitik nie autoryzuje się inaczej jak sam, to rzecz zrozumiała sama przez się. Niewiele go obchodzi gwarancja, jaką daje mu moja Szkoła, bez wątpienia, pod ironicznym tytułem AME. To nie *tym* operuje. Grupa włoska nie jest w stanie dać takiej gwarancji.

Ma⁸ czuwać nad tym, aby autoryzując się sam, obecny był tam jedynie [jako] analitik.” [z fr. *qu'il n'y ait que de l'analyste*].

Ponieważ moja teza - inaugurująca zerwanie z praktyką, poprzez którą te tak zwane Towarzystwa⁹ zamieniają analizę w konkurs rekrutacji - nie zakłada jednak, że byle kto może być analitikiem.

Koniec str. 307 – Autres écrits

¹ Tłumaczenie tytułu (z „Nota włoska” na „List do Włochów”) oraz data tekstu (z 1974 na 1973) zostały zmienione w ślad za tłumaczeniami stosowanymi zwyczajowo w Szkole Psychoanalizy EPFCL, a także w artykule E. Porge, „La lettre aux Italiens... et à quelques autres », ERES | « Psychanalyse », 2007/2 nr 9 [https://www.cairn.info/revue-psychanalyse-2007-2-page-81.htm]. Treść tekstu pochodzi z wydania: J. Lacan, „Note aux Italiens » (1973 r.) ze zbioru « Autres écrits », Éd. du Seuil, Paris 2001, str. 307 – 311.

² W języku francuskim sformułowanie „ma to do siebie” ma wymiar pejoratywny.

³ Było trzech członków Grupy włoskiej: Giacomo Contri, Muriel Drazien and Armando Verdiglione. [SRS] Istotne jest to, że trójnog nie jest czymś do siadania, bo można na tym coś postawić, jak np. aparat fotograficzny na statywie.

⁴ Po raz kolejny ma to pejoratywne znaczenie.

⁵ Oryginalne sformułowanie francuskie „faire siège” – uczynić coś siedziskiem albo dokonać oblężenia (z fr. *assiéger*) w sensie wojskowym. Odnosi się to zarówno do oblężenia Freuda przez jego uczniów, jak i do kwestii „oblężenia” jako problematyki obsesyjnego. Obsesyjny oblega innego, aż ten/ta się podda, a jak już się podda, to przestaje obsesyjnego interesować; z kolei, jak już gdzieś usiadzie, to nie można go ruszyć z miejsca. Ale można to odnieść także do oblężenia dyskursu psychoanalitycznego i oblężenia Troi. Słowo to po francusku *Troie* brzmi tak samo jak słowo trzy *trois*. Słowa „siège” można także użyć w kontekście siedziby Szkoły. [AWS]

⁶ Stopy odnoszą się do kwestii pragnienia, zarówno w aspekcie seksualnym, jak i w aspekcie samego ruchu, czyli kierowania się w pożądaną stronę. [AWS]

⁷ Wszystkie nawiasy kwadratowe pochodzą od tłumaczek.

⁸ Tu po francusku pojawia się „il” czyli „on”, co może się odnosić zarówno do grupy (po francusku słowo to występuje w rodzaju męskim), jak i do analitika.

⁹ Société psychanalytique de Paris (SPP) i Société française de psychanalyse (SFP). [SRS]

Ponieważ w tym, co ona [moja teza] wyraża, chodzi o analityka. Zakłada ona, że takowy istnieje. Autoryzowanie samego siebie nie oznacza auto-rytualizacji.¹⁰ Jak już gdzie indziej stwierdziłem, to od niecałego [z fr. *pas-tout*] zależy analityk.

Nie-każdy [z fr. *pas-tout*] byt, który mówi umiałby się autoryzować do tego, by działać jako analityk. Dowód - fakt, że analiza jest do tego konieczna, nie powoduje, że jest ona wystarczająca.

Jedynie analityk, to znaczy nie byle kto, nie autoryzuje się inaczej niż sam.

Są tacy [analitycy], teraz to się dzieje, ale w ten sposób oni [tylko] funkcjonują. Ta funkcja czyni ex-zystowanie analityka jedynie prawdopodobnym. Jest to prawdopodobieństwo wystarczające, by zagwarantować, że mogliby być [ex-zystować]; to, że szanse są spore dla każdego, pozostawia je niewystarczającymi dla wszystkich.

Jeśliby jednak wypadało, żeby funkcjonowali tylko analitycy, obranie tego za cel byłoby godne włoskiego trójnoga.

Chciałbym tu utorować tę ścieżkę, jeżeli [włoski trójnóg] zechce nią podążyć.

Do tego konieczne jest — dlatego też czekałem z jej utorowaniem — liczenie się z realnym. Z tym realnym, które wynika z naszego doświadczania wiedzy:

W realnym jest wiedza. Chociaż to nie analityk, ale naukowiec ma ją tam umieścić.

Analityk umieszcza inną wiedzę, ale w takim miejscu, które wiedzę w realnym musi uwzględnić. Naukowiec produkuje wiedzę na podstawie pozorowania czynienia się jej podmiotem. Jest to warunek konieczny, ale niewystarczający. Jeśli nie uwiedzie on mistrza poprzez zakrycie przed nim tego, że w tym leży jego upadek, wiedza ta pozostanie zagrzebana tak, jak była przez dwadzieścia stuleci, podczas których naukowiec uważał się za podmiot, ale [był podmiotem] jedynie mniej lub bardziej elokwentnych rozpraw.

Wracam jedynie do tego, co dobrze znane, aby przypomnieć, że analiza zależy od tego, ale jemu [analitykowi], analogicznie, to nie wystarczy.

Trzeba było, aby został do tego dodany zbiorowy krzyk [z fr. *clameur*] rzekomej ludzkości, dla której wiedza nie jest stworzona, ponieważ jej ona [ludzkość] nie pragnie.

Analityk nie istnieje, o ile nie przychodzi do niego to pragnienie, już przez to jest on odpadem [z fr. *rebut*¹¹] rzeczony [ludzkości].

Jak już powiedziałem, to w tym leży warunek; jakiegokolwiek przygody by go do niego nie doprowadziły, analityk musi owo naznaczenie [z fr. *marque*]¹² nieść. Jemu pokrewnym¹³ [z fr. *congénères*] „wiedzieć” jak je znaleźć. Od razu rzuca się w oczy, że zakłada to inną

Koniec str. 308 – Autres écrits

wiedzę, wiedzę wcześniej wypracowaną [z fr. *élaboré*], dla której wiedza naukowa dostarczyła modelu i za którą ponosi odpowiedzialność. To dokładnie [tę odpowiedzialność] jej przypisuję, przekazywania jedynie samotnym odpadom wyuczony ignorancji zupełnie nowego pragnienia. Które

¹⁰ Francuskie sformułowanie *s'auto-ritualiser* jest grą słów opartą na podobieństwie brzmieniowym do wcześniejszego *s'autoriser* („autoryzować się”). Lacan przeciwstawia tu autoryzowanie siebie jako analityka rytualizacji własnej pozycji, a więc sprowadzeniu jej do identyfikacji instytucjonalnej lub pustego obrzędu. Gra słów opiera się na włączeniu rdzenia *rituel* („rytuał”) do czasownika *s'autoriser*. [AWS]

¹¹ „*Rebut*” oznacza odpadek, śmieci, odpady, rupiecie, męty. [SRS] Według Colette Soler chodzi tu o taki rodzaj ostatecznego odpadu, który nie nadaje się już do żadnego przetworzenia [AWS].

¹² Chodzi tu o taką konotację, jak gdy się mówi o jakimś doświadczeniu: „to mnie nazaczyło”. [AWS]

¹³ W jęz. francuskim, w biologii, to organizmy jednorodne, tego samego rodzaju. Wydaje się więc, że można do tłumaczenia tego na jęz. polski użyć słowa „pokrewny”. [AWS]

należy zweryfikować, aby uczynić analityka. Czegokolwiek nauka nie zawdzięczałaby strukturze historycznej, romans [z fr. *roman*] Freuda¹⁴, to są jego flirty z prawdą.

To jest model, którego analityk - jeśli [choć] jeden taki istnieje - reprezentuje upadek [z fr. *chute*], odpad jak powiedziałem, ale nie byle jaki.

Wiara w to, że nauka jest prawdziwa pod pretekstem, że jest przekazywalna (matematycznie) jest rzeczywiście ideą urojeniową, którą każdy z jej kroków obala przez odrzucanie pierwszego sformułowania jako pojęcia przestarzałego. Nie ma w związku z tym żadnego godnego uwagi postępu, z braku możliwości poznania jego następstw. Istnieje tylko odkrycie wiedzy w realnym. Jest to porządek, który nie ma nic wspólnego z tym, co było wyobrażane przed nauką, ale nic nie zapewni, że będzie miał on coś wspólnego z dobrym losem [z fr. *bon heur*¹⁵].

Analityk, jeśli się odsieje z odpadu [z fr. *s'il se vanne*¹⁶ *du rebut*], o którym mówiłem, to w ślad za spostrzeżeniem, że ludzkość sytuuje się po stronie dobrego losu (to w nim się nurza; dla niej nie ma nic innego niż dobry los) i w tym właśnie analityk powinien był uchwycić przyczynę swojej zgrozy - swojej własnej, oddzielonej od tej, jaka jest udziałem wszystkich - zgrozy przed tym, żeby wiedzieć [z fr. *horreur de savoir*¹⁷].

Od tej chwili umie być [z fr. *il sait être*¹⁸] odpadem. To jest to, co analiza powinna co najmniej dać mu odczuć. Jeśli nie poprowadzi go to do entuzjazmu, to mógł mieć analizę, ale na analityka [nie ma] żadnej szansy.

To jest właśnie to, co moja świeżej daty procedura *passé* często pokazuje: wystarczy, że wysłuchujący świadectwa *passé* splamią się dyshonorem poprzez to, że pozostawia tę kwestię nierozstrzygniętą, by z winy tego sprawa podpadła pod uprzejmą deklinację [z fr. *déclinaison*¹⁹] jego kandydatury.

Będzie to miało inną wagę w grupie włoskiej, jeśli podaży ona za mną w tej sprawie. Ponieważ w Szkole Paryskiej²⁰ aż dotąd nie było żadnych pęknięć [z fr. *casse*]. Jako że analityk nie autoryzuje się inaczej niż sam, jego wina przechodzi na wysłuchujących świadectwa *passé*, sesja [analityczna] trwa ku ogólnemu dobremu losowi [z fr. *bon heur général*], jednak zabarwionemu depresją.

Tym, co grupa włoska zyska podążając za mną, jest nieco więcej powagi, wobec tego, co osiągam ja wraz ze swoją ostrożnością. Konieczne jest, wobec tego, aby podjęła ryzyko.

Teraz wyartykułuję kwestie dla ludzi, którzy mnie słyszą [z fr. *entendre*²¹].

Istnieje obiekt (*a*). *Ex-zystuje* on teraz na bazie tego, że go skonstruowałem. Przypuszczam, że wiecie o czterech substancjach epizodycznych,

Koniec str. 309 – Autres écrits

¹⁴ Nawiązanie do tekstu S. Freuda „Romans rodzinny neurotyków” ze zbioru „Pisma psychologiczne” Wyd. KR., który w tłumaczeniu na francuski brzmi: „Le roman familial du névrosé”. Słowo romans w języku polskim ma trzy znaczenia: (1) związek miłosny osób nie będących parą małżeńską; (2) gatunek literacki; (3) miłosna pieśń liryczna [Za: <https://sjp.pl/romans>].

¹⁵ Po francusku słowo „bonheur”, znaczące „szczęście”, pisze się razem, tu Lacan dzieli je na dwa, aby użyć gry słów. „Bon heur” można przetłumaczyć jako „dobry los”, ale także jako „dobre spotkanie” w znaczeniu przypadkowego spotkania, które ma pozytywny skutek: *eutuchia*. [SRS]

¹⁶ Poza przenośnym znaczeniem *wyczerpania* [z fr. *vanner*], czasownik ten etymologicznie odnosi się do czynności oddzielania za pomocą specjalnego sita (z fr. *van*) ziarna od plewy, w taki sposób, że ziarno zostaje na górze, a plewy opadają. [AWS]

¹⁷ W czasie omawiania tego fragmentu tekstu nauczycielka Szkoły Psychoanalizy EPFCL, Sol Aparicio, podkreślała istotność czytania obecnego w tym sformułowaniu francuskiego słowa *savoir* – wiedza, wiedzieć – w formie czasownikowej. [AWS]

¹⁸ Inne możliwe tłumaczenie to „umie być odpadem”, ale trudniej tę formułę połączyć z kolejnym zdaniem o tym, że analiza daje mu to odczuć [AWS].

¹⁹ *Déclinaison* w jęz. francuskim oznacza deklinację, ale także odrzucenie, chodzi tu więc o sformułowaną zgodnie ze wszelkimi zasadami formalnymi odpowiedź odmowną. [AWS]

²⁰ Szkoła Psychoanalizy założona przez Lacana, która w 1980 r. została przez niego rozwiązana w związku z kryzysem, jaki wywołało wprowadzenie przez niego procedury *passé*. [AWS]

²¹ Także rozumieją. [AWS]

że wiecie do czego on [obiekt *a*] służy: do tego, by się owinać w popęd, przez co każdy chce dosięgnąć swego sedna [z fr. *chacun se vise au coeur*²²], ale nie trafia weń inaczej niż strzałem, który chybia.

To wspiera najbardziej skuteczne realizacje, jak również najbardziej przywiązujące rzeczywistości.

[Ale] jeśli to jest owocem analizy, odesłajcie rzeczony podmiot do jego cennych studiów. Udekoruje on kilkoma dodatkowymi trofeami dziedzictwo z zamiarem uszczęśliwienia Boga. Czy się podziela wiarę w to czy się tym oburza, wychodzi na to samo dla drzewa genealogicznego, z którego pochodzi nieświadome.

Osobnik czy osobniczka [*le ga(r)s ou la garce*]²³, o których mowa, pełnią tam [przy drzewie genealogicznym] funkcję przekaźnika [z fr. *faire relais congru*]²⁴.

Niech on siebie nie autoryzuje, żeby być analitykiem, ponieważ nigdy nie będzie miał czasu, aby przyczynić się do wiedzy, bez której nie ma szansy na to, aby analiza nadal zajmowała pierwsze miejsce na rynku: jest to istotne, jeżeli grupa włoska ma nie być skazana na wyginięcie.

Oдноśnie do wiedzy, która jest tu w grze wypowiedziałem jej zasadę jako punkt idealny, który wszystko pozwala założyć, kiedy ma się jasną wizję zarysu: mianowicie, że stosunek²⁵ płciowy nie istnieje, a przez stosunek rozumiem coś, co da się zapisać.

Ktoś mi powie, że na takiej podstawie próbowanie jest bezużyteczne, na pewno nie wy, ale [gdy powiedzą tak] wasi kandydaci, [będzie to] kolejna odpowiedź, która nie daje żadnej szansy na wniesienie wkładu do wiedzy, bez²⁶ której sami się wygasicie.

Bez spróbowania tego, by ten stosunek zapisać, nie sposób dotrzeć do tego, co - równolegle ze stwierdzeniem jego nie-ex-zystencji - zaproponowałem jako cel, poprzez który psychoanaliza zrównałaby się z nauką, a to za sprawą dowiedzenia, że ten stosunek jest niemożliwy do zapisania, to znaczy chodzi o to, że w tym jest nie do potwierdzenia, ale także, że jest nie do obalenia, z tytułu prawdy.

Wraz z konsekwencją, że nie ma prawdy, która w pełni da się powiedzieć, nawet tej, ponieważ nie jest powiedziana wcale. Prawda nie służy niczemu innemu niż zrobieniu miejsca, w którym ta wiedza się denuncjuje.

Ale ta wiedza nie jest niczym. Ponieważ tym, o co chodzi jest to, że dostępując do realnego, [wiedza] determinuje je równie dobrze jak czyni to wiedza nauki.

Naturalnie, ta wiedza nie jest gotowa. Ponieważ koniecznym jest wynalezienie jej.

Ni mniej, ni więcej; nie chodzi o jej odkrycie, ponieważ prawda to nic innego jak drewno na opał; mówię prawda o tyle, o ile zależy ona od pieprzenia się, a nie od pieprzenia głupot [z fr. *f...trerie* (ortografia wymaga komentarza, bo nie chodzi o *f...terie*).]²⁷

Koniec str. 310 – Autres écrits

²² Literalnie: „dosięgnąć swego serca”, ale chodzi tu o inne znaczenie słowa „coeur”, a mianowicie: sedno. Kwestią jest więc sedno - z niem. pestka - naszego bycia, jak w sformułowaniu S. Freuda „Kern unseres Wesen” z „Zarysu psychoanalizy”, czy „Objaśniania marzeń sennych”, choć polscy tłumacze używają też słowa „jądro”. Lacan powołuje się na nie m. in. w Seminarium VIII, wykład z 16 listopada 1960 r., w „Instancji litery w nieświadomym” i w „Kierowaniu leczeniem”. [AWS i TS]

²³ Według komentarza Colette Soler choć słowa te opisują kobietę lub mężczyznę w analizie, Lacan używa akurat takiej pary słów *gars-garce* ze względu na to, że wywodzą się z określeń stosowanych do świata zwierząt, podobnie jak wcześniej przez niego użyte słowo *congénère* – jednorodny, pokrewny. [AWS]

²⁴ Francuskie *relais* oznacza przekaźnik, ogniwo przekazu lub punkt pośredniczący w transmisji. Z kolei *congru* odnosi się raczej do współprzystawalności strukturalnej niż do „zgodności” w sensie psychologicznym czy relacyjnym. [AWS]

²⁵ Tak, jak stosunek w matematyce. [AWS]

²⁶ Słowa „bez” nie ma w tekście, ale wydaje się ono błędem w druku, bo bez tego „bez” nie ma spójności z dotychczasowym wywoływaniem Lacana o jedno do roli wiedzy dla przetrwania analizy. [AWS]

²⁷ W języku francuskim jest to gra słów oparta na różnicy w pisowni, w nieużywanej już formie czasownika. Generalnie rzecz polega na elizji „r”, pomiędzy rzeczownikiem odczasownikowym *pieprzenie* w znaczeniu relacji cielesnej (*foutrerie*) i w znaczeniu głupot i gadania głupot (*fouterie*). Co też wyjaśnia trzy kropki w środku wyrazu. [AWS]

Wiedza, mianowana przez Freuda jako nieświadome jest tym, co wynalazła ludzka próchnica²⁸ dla swojego wiecznego trwania, z pokolenia na pokolenie²⁹; a teraz, kiedy zrobiliśmy z tego [wiedzy nieświadomego] wykaz wiemy, że dowodzi to oszałamiającego braku wyobraźni.

Nie możemy tego zrozumieć inaczej niż tylko dzięki temu wykazowi [z fr. *inventaire*³⁰]; a mianowicie, poprzez trzymanie w zawieszeniu wyobraźni, której tam nie starcza i skorzystanie z pomocy symbolicznego i realnego, które tu wyobraźniowe wiąże (to dlatego nie można go porzucić) oraz poprzez spróbowanie - wychodząc od nich, bowiem jednak wykazały się w wiedzy - tego, by powiększyć zasoby, dzięki którym możemy poradzić sobie bez tego przekłętego stosunku, aby uczynić miłość bardziej godną niż namnażanie się paplaniny, która ją do dnia dzisiejszego ustanawia; *sicut palea* [„niczym słoma”] powiedział św. Tomasz kończąc swoje życie jako mnich. Znajdźcie mi analityka tego pokroju [z fr. *tuile*], który podłączyłby tę rzecz [z fr. *truc*] do czegoś innego niż do zarysowanego *organonu*³¹

Podsumowuję: sam trójnóg zapewni rolę wysłuchującego świadectwa [passe] zanim nowy porządek zostanie ustanowiony, ponieważ grupa ma tylko te trzy nogi.

Wszystko powinno się kręcić wokół pism, które się pojawiają.

Jacques Lacan, kwiecień 1974 r.³²

Koniec str. 311 – Autres écrits

Wstępne tłumaczenie i przypisy: Agata Sitko (na podstawie wersji angielskiej z przypisami autorstwa Susan Schwartz) oraz Anna Wojakowska-Skiba (na podst. wersji francuskiej i komentarza Colette Soler, „Commentaire de la Note Italienne de Jacques Lacan”, CCdP, 2007-2008).

Ostateczna wersja tego tłumaczenia jest produktem sześciu spotkań zorganizowanych przez FPPL, prowadzonych od jesieni 2018 r. do zimy 2019 r. przez członkinie FPPL i Szkoły Psychoanalizy EPFCL-Francja: Annę Wojakowską-Skiba i Sarę Rodowicz-Ślusarczyk oraz nauczycieli Szkoły EPFCL – Marca Straussa, Sol Aparicio i Patricię Dahan.

²⁸ Próchnica w sensie łac. *humus* – bezpostaciowe, organiczne szczątki w różnym stadium mikrobiologicznego i fizykochemicznego procesu rozkładu, głównie roślinne, nagromadzone w glebie albo na jej powierzchni (np. w lesie).

²⁹ Z komentarza Patricji Dahan do tego fragmentu wynika, że to, co wymyśla ludzka próchnica, jest tym, co tworzy wylęgarnię gatunku ludzkiego.

³⁰ Wymawia się tak samo, jak wynalazca, z fr. *inventeur*, czyli rzeczony Freud. [AWS]

³¹ Sześć ksiąg Arystotelesa poświęconych logice nazywa się Organonem. Ogólnie, słowo to oznacza narzędzie myślenia lub system rozumowania. [SRS]

³² W oryginalnym wydaniu podano błędną datę, powinien tu być rok 1973.